

*Bogdan Góralczyk**

Republika Węgierska na drodze do członkostwa w Unii Europejskiej

Wśród węgierskich analityków oraz polityków trwa spór, jaką datę należy uznać za początek utworzenia demokratycznej i suwerennej Republiki Węgierskiej: 23 października 1989 r., kiedy to Republikę oficjalnie proklamowano i powołano tymczasowego prezydenta (akceptowanego przez znaczną część opozycji polityka poprzedniego reżimu, Mátyása Szűrösa) czy też 23 maja 1990 r., kiedy to utworzono pierwszy demokratyczny rząd premiera Józsefa Antalla. Zazwyczaj uznaje się, że dochodzenie do suwerenności stanowiło pewien proces, zainicjowany na przełomie 1988 i 1989 r., a uwieńczony pierwszymi demokratycznymi wyborami przeprowadzonymi na wiosnę 1990 r.

Powstały w ich wyniku koalicyjny rząd szybko przedstawił **priorytety polityki zagranicznej**:

1. integrację ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi,
2. dobre stosunki z sąsiadami,
3. działania na rzecz poprawy sytuacji węgierskich mniejszości zamieszkałych poza granicami kraju.

Priorytety te nie budziły kontrowersji. Zostały utrzymane po dziś dzień, mimo zasadniczej zmiany układu politycznego w 1994 r. (zwrot na lewo), jak i w 1998 r. (zwrot na prawo). Priorytety te zostały bowiem objęte parlamentarnym konsensusem, a pewne różnice można było dostrzec jedynie w rozłożeniu akcentów związanych z ich realizacją, przy czym nigdy nie podważano hierarchii i na pierwszym miejscu zawsze stawiano kwestie integracji europejskiej.

Jest to zrozumiałe w przypadku państwa niewielkiego, z liczbą mieszkańców przekraczającą zaledwie 10 mln, a na dodatek ciężko doświadczonego przez historię. (Przejawem tego jest m.in. fakt, że obecnie ok. 3,5 mln Węgrów

* Dr **Bogdan Góralczyk** – adiunkt w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego; publicysta tygodnika „Polityka” i innych czasopism; w latach 1991-98 wysoki rangą dyplomata w ambasadzie polskiej w Budapeszcie.

zamieszkuje

w państwach ościennych; stąd priorytet trzeci.) W trakcie swej tysiącletniej historii Węgry zrozumiały, że (a) mały kraj musi dostosować się do warunków zewnętrznych; przy czym narodową tożsamość i suwerenność łatwiej mu będzie obronić w ramach większej społeczności niż w opozycji do niej oraz (b), że dzięki procesom integracji kraj będzie mógł przesunąć się z peryferii do centrum Europy.¹

Premier Antall obejmując rządy jako strategiczny, wyjściowy cel polityki zagranicznej uznał odzyskanie pełnej suwerenności, co wymagało równoczesnych działań w dwóch kierunkach: (1) zerwania dotychczasowych więzi z „blokiem wschodnim” oraz (2) nawiązania i pogłębiania kontaktów ze światem zachodnim.²

Węgry dość szybko zrealizowały swe cele, jeśli chodzi o punkt pierwszy, gdyż już w czerwcu 1991 r. ich terytorium opuściły wojska radzieckie. Na dodatek, do końca tegoż roku nie istniały nie tylko RWPG i Układ Warszawski, ale nawet ZSRR. W takiej sytuacji można było skoncentrować się na zadaniach integracyjnych.

1. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych i pierwsze porozumienia

W oficjalnych, rządowych dokumentach wiąże się rozpoczęcie węgierskich kontaktów z Unią Europejską (Wspólnotami Europejskimi) z efektami „pierestrojki” Gorbaczowa i – będącego jej rezultatem – porozumienia pomiędzy WE a RWPG, podpisanego 22 czerwca 1988 r. w Luksemburgu.³ Porozumienie to umożliwiło państwom „bloku wschodniego” nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Wspólnotami. Węgry uczyniły to błyskawicznie i nawiązały takie stosunki już

8 sierpnia tego samego roku.⁴ Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Budapeszcie, wraz z nadaniem mu przywilejów i immunitetów dyplomatycznych, utworzono jednak dopiero w 1990 r., po powołaniu rządu Antalla. Natomiast pierwszy ambasador węgierski przy Komisji, György Granasztói, złożył listy uwierzytelniające w Brukseli dopiero 6 października 1992 r., gdyż należało stworzyć tam zupełnie nową placówkę.

W ślad za podpisaniem porozumienia o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, 26 września 1988 r. podpisano drugą, nie mniej ważną, umowę

¹ Por. wypowiedzi A.Inotai w wywiadzie dla kwartalnika „*Európai utas*” („*Europejski podróżny*”), nr 2 1996, s.3-5. Prof. András Inotai, szef Strategicznej Grupy ds. Integracji, uważa, że integracja z UE stanowi dla Węgier wydarzenie co do ważności porównywalne z utworzeniem państwowości przed ponad tysiącem lat.

² J.Debreczeni, *A Miniszterelnök (Premier)*, Budapeszt 1998, s.216.

³ *Hungary's Relations with the European Communities. A brief historical survey*, Ministry of Foreign Affairs, Budapest, August 1993.

⁴ Patrz *Hungary's Relations with the European Communities*, Ministry of Foreign Affairs, Budapest, March 1994.

o handlu i wymianie gospodarczej. Węgry uczyniły to jako pierwszy kraj w regionie (Czechosłowacja w grudniu 1988 r., a Polska we wrześniu 1989 r.).

Porozumienie to weszło w życie 1 grudnia 1988 r. i opiewało na lat dziesięć. W pierwszym roku jego realizacji (1989) na państwa EWG przypadało zaledwie 18% eksportu i 21% importu Węgier, ale już w 1992 r. wskaźniki przekroczyły odpowiednio 50 i 40%.⁵ Rola UE w węgierskim handlu bezustannie rosła, toteż w 1997 r. do państw Unii kierowano aż 71,2% eksportu, a towary stamtąd dostarczane stanowiły 62,6% węgierskiego importu.⁶ Unia szybko przekształciła się więc w najważniejszego partnera handlowego Węgier, przy czym w ramach rosnącej wymiany handlowej godne odnotowania są jeszcze co najmniej dwa fakty:

- rozkład wymiany handlowej jest bardzo nierówny: zdecydowanie najpoważniejszym partnerem Węgier w ramach UE są Niemcy, po czym idą Włochy i Austria;
- w ślad za wymianą handlową idą poważne inwestycje zagraniczne, a Węgry niemal przez całą dekadę lat 90. szczyciły się największym w regionie Europy Środkowej i Wschodniej napływem kapitału zagranicznego, liczonego zarówno w liczbach absolutnych (łącznie do dzisiaj ponad 17 mld dolarów), jak też – tym bardziej – liczonego *per capita*.

Kolejne, ważne etapy na drodze dochodzenia Węgier do członkostwa w Unii, to po pierwsze, przyznanie im już w listopadzie 1989 r. (jako pierwszemu państwu w regionie) członkostwa w Radzie Europy, oraz po drugie, podpisanie 16 grudnia 1991 r., wraz z Polską i Czechosłowacją, umów stowarzyszeniowych (Układów Europejskich) z UE. (Części handlowe i gospodarcze umowy weszły w życie z dniem 1 marca 1992 r.; całość zaczęła obowiązywać od 1 lutego 1994 r.) Członkostwo w Radzie Europy było dowodem, że Węgry skutecznie realizują strategię zbliżania z zachodnimi instytucjami, zaś porozumienia podpisane z Unią zmieniały już ich status, nadając im charakter państwa stowarzyszonego. Dzięki temu po pewnym czasie można było rozpocząć starania o przystąpienie do Unii – Węgry złożyły oficjalny wniosek o uzyskanie pełnego członkostwa 31 marca 1994 r. Zadeklarowały w nim gotowość przyjęcia zobowiązań wynikających z członkostwa, a przede wszystkim zobligowały się do przestrzegania wymogów *acquis communautaire*.⁷

2. Kryteria

⁵ Tamże.

⁶ I.Pataki, *Közeledésünk az Európai Unióhoz (Nasze dochodzenie do UE) w: Magyarország politikai évkönyve (Rocznik polityki węgierskiej) 1998*, Demokrácia Kutatások Magyar Központja Alapítvány, Budapest 1998, s.344. (István Pataki – podsekretarz stanu w MSZ odpowiedzialny za integrację europejską.)

⁷ *Hungary's Integration into Europe*, Ministry of Foreign Affairs, Budapest, May 1995.

Unia uznała jednakże, że w przypadku kandydatów z Europy Środkowej i Wschodniej samo podporządkowanie się wymogom *acquis* nie będzie jeszcze warunkiem wystarczającym do uzyskania przez nich pełnego członkostwa. W przeciwieństwie do poprzednich poszerzeń, przed kandydatami postawiono jeszcze nowe, dodatkowe zadania. Przybrały one formę kryteriów przedstawionych na posiedzeniu Rady Europejskiej w Kopenhadze w dniach 21-22 czerwca 1993 r.

Zgodnie z nimi, członkostwo w Unii wymaga: „osiągnięcia przez państwo kandydujące stabilności w dziedzinie instytucji demokratycznych, rządy prawa, respektowanie praw człowieka oraz ochronę mniejszości; istnienia funkcjonującej gospodarki rynkowej oraz możliwości sprostania presji konkurencji i sił rynkowych w ramach Unii; zdolności do wywiązania się z zobowiązań wynikających z członkostwa”;⁸ co obejmowało m.in. przejście całości coraz bardziej rozbudowującego się *acquis communautaire*. Nie ulegało ponadto wątpliwości, że z kolei sama Unia również powinna przygotować się do tego rozszerzenia.⁹

Była to zupełnie nowa sytuacja, ponieważ podczas wszystkich czterech poprzednich poszerzeń nigdy nie stawiano kandydatom takich warunków (kryteriów). Teraz jednak stawało się jasne, że kandydaci z Europy Środkowej i Wschodniej nie mają alternatywy. Muszą się podporządkować rozumiejąc, że obecne „poszerzenie na Wschód” pod wieloma względami różni się od poprzednich. Dochodzi do niego w zmienionej sytuacji zewnętrznej, w epoce globalizacji, gdy zmienia się zarówno sama Unia, jak i świat wokół niej. Ponadto nigdy dotychczas nie aspirowało do członkostwa w niej aż tylu kandydatów i to po pierwsze, wywodzących się z zupełnie odmiennego do niedawna systemu ideologiczno-politycznego oraz po drugie – państw o znacznie niższym poziomie rozwoju niż przeciętna w UE.¹⁰

Kryteria z Kopenhagi potwierdzono na posiedzeniu Rady Europejskiej w Essen w dniach 9-10 grudnia 1994 r., gdzie też po raz pierwszy przedstawiono zarys strategii przyjmowania kandydatów z naszego regionu. Na Węgrzech przyjęto decyzje „szczytu” w Essen z zadowoleniem,¹¹ uznając, iż od tego momentu – jak to ujmowano w oficjalnych dokumentach – „zarówno UE, jak i Węgry są przekonane, że proces przystępowania Węgier do Unii jest już nieodwracalny”.¹² Zarazem nie kwestionowano stawianych z tej okazji

⁸ *Agenda 2000. Wyzwania wynikające z rozszerzenia (część 2)*, „Studia Europejskie”, nr 4 1997, s.151.

⁹ Szerzej na temat węgierskiego stanowiska patrz *Európai Politikai Évkönyv (Rocznik Integracji Europejskiej) 1995-1996*, Magyar Tudományos Akadémia, Budapest 1996.

¹⁰ Por. A.Inotai, *Dlaczego rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód stanowi nową jakość?*, „Studia Europejskie”, nr 4 1997, s.15.

¹¹ *Zsebvilág. Európai Unió 1998* (specjalne wydania almanachu przygotowane przez tygodnik gospodarczy „HVG”), Budapest 1998, s.42.

¹² *Hungary's Integration ...*, op.cit.

warunków, o czym wielokrotnie i wyraźnie mówił premier Gyula Horn, zaś w maju 1997 r. pisał w jednym z najpoczytniejszych węgierskich dzienników „*Népszava*”: „*integracja będzie przebiegała zgodnie z obiektywnymi prawami i na podstawie stawianych warunków, a nie na podstawie sympatii*”.¹³

3. Kwestionariusz „*Avis*” i zaproszenie Węgier do negocjacji z UE

Kolejnym etapem na drodze państw Europy Środkowej i Wschodniej do UE było przedstawienie im w kwietniu 1996 r. przez Komisję Europejską specjalistycznego kwestionariusza (tzw. *Avis*), na podstawie którego miano określić stan przygotowania poszczególnych kandydatów do członkostwa, a także ocenić, jak spełniają oni kryteria kopenhaskie. W odpowiedzi na liczący 150 stron i podzielony na 23 rozdziały kwestionariusz, strona węgierska do 26 lipca tegoż roku opracowała (zgodnie z wymogiem – w języku angielskim) liczącą ponad 4 tys. stron odpowiedź, a większość pracy wykonał, powołany nieco wcześniej w ramach struktur MSZ, Sekretariat Stanu ds. Integracji.¹⁴

We wstępie do przedstawionych Brukseli materiałów strona węgierska położyła nacisk na dwa elementy. Po pierwsze, zwracała uwagę na swego rodzaju pionierską rolę tego państwa, jeżeli chodzi o dochodzenie do członkostwa w instytucjach zachodnich – przypomniano, że Węgry już w 1973 r. wstąpiły do GATT (Układu Ogólnego w Sprawie Ceł i Handlu), w 1982 r. przystąpiły do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, a 29 marca 1996 r. zostały przyjęte do OECD. (Z regionu Europy Środkowej członkostwem tym mogą się jeszcze poszczycić tylko Czechy od listopada 1995 r. i Polska – od lipca 1996 r.) Oczywiście przypomniano także nawiązanie stosunków dyplomatycznych i handlowych z EWG, przystąpienie do Rady Europy, jak też wkład w rozwiązanie RWPG i Układu Warszawskiego, dzięki czemu – jak to ujmowano w dokumencie – „*kraj odzyskał pełną suwerenność*”.

Drugi kompleks zagadnień dotyczył oceny spełniania kryteriów z Kopenhagi. Podkreślano, że na Węgrzech „*uksztaltowała się i ustabilizowała struktura partyjna*”; w wyborach zarówno w 1990 r., jak i w 1994 r. do parlamentu „*nie trafili przedstawiciele nurtów skrajnych ani z lewa, ani z prawa*” (czego już, niestety, nie można powiedzieć po wyborach w 1998 r.), a „*jeśli chodzi o kwestie integracji europejskiej, wśród partii politycznych, bez względu na to,*

¹³ „*Népszava*”, 26.05.1997. Tekst jego wystąpienia węgierski MSZ przedstawił w języku angielskim jako dokument *Integration Efforts, Doubts and Reality* w serii „*Current Policy*”, nr 3 1997.

¹⁴ F.Somogyi, *Az euroatlanti integrálódás útján (Drogą integracji euroatlantycznej)* w: *Magyarország politikai ... 1997*, op.cit., s.700. (Ferenc Somogyi – szef Sekretariatu Stanu.) Szerzej na temat węgierskich struktur integracyjnych por. B.Góralczyk, *Węgierski system instytucjonalny w procesie dochodzenia do członkostwa w UE* w niniejszym numerze „*Studiów Europejskich*”.

czy znajdują się w koalicji rządzącej czy w opozycji, panuje pełna zgodność". Mówiąc krótko: „*Republika Węgierska jest samodzielnym, demokratycznym państwem prawnym. Państwo prawa, system wielopartyjny i gospodarka rynkowa zostały wprowadzone w ramach pokojowego przejścia systemowego, a zasady bezpieczeństwa prawnego są konsekwentnie wprowadzane i przestrzegane*”.¹⁵

Prace węgierskich ekspertów nad odpowiedziami na pytania kwestionariusza były niezwykle intensywne i trwały stosunkowo krótko. Znacznie więcej czasu pochłonęły prace Komisji Europejskiej nad studiowaniem przedstawionych jej materiałów. Ostatecznie przedstawiła ona swoje stanowisko w lipcu 1997 r. w formie dokumentu „Agenda 2000”, w którym dokonano wnikliwej oceny kandydatów. Stwierdzono tam, że jeśli chodzi o kryteria gospodarcze, takie jak funkcjonowanie gospodarki rynkowej oraz możliwość sprostania presji konkurencji i sił rynkowych w ramach Unii, „*najlepiej spełniają je Polska i Węgry*”.

Węgry wypadły też dobrze, jeśli chodzi o spełnianie kryteriów politycznych, jak też warunków stawianych im w związku z przyjmowaniem *acquis*. Jak ogólnie zapisano w tym dokumencie: „*Węgry czynią zadowalające postępy w odniesieniu do wszystkich trzech głównych kryteriów, co wskazuje na możliwość przyjęcia zasadniczych części *acquis* w perspektywie średnioterminowej; szczególne wysiłki należy podjąć w dziedzinie ochrony środowiska, cel, kontroli i gospodarki energetycznej*”.¹⁶

Rekomendacja Komisji Europejskiej stała się podstawą decyzji podjętej na „szczycie” w Luksemburgu 13 grudnia 1997 r., gdzie wytypowano pięć państw z Europy Środkowej i Wschodniej (oprócz Węgier – Polskę, Czechy, Estonię i Słowenię) oraz Cypr jako pierwszych kandydatów do rozpoczęcia negocjacji na temat członkostwa w UE. Negocjacje te, zgodnie z ustaleniami, rozpoczęły się w kwietniu 1998 r. i potrwać – według powszechnych ocen – co najmniej dwa, a może i pięć lat. (Węgrzy naturalnie opowiadają się za jak najkrótszymi negocjacjami.) Ważne jest jednak to, że dzięki decyzjom z Luksemburga udało się przekroczyć kolejny próg i w pewnym stopniu zinstytucjonalizować dialog z tymi kandydatami do członkostwa w UE, którzy najlepiej spełniają stawiane im warunki.

4. Członkostwo w Unii jako cel strategiczny

W przeciwieństwie do Polski, Węgry nie wypracowały i nie przedstawiły swojej „Narodowej Strategii Integracji”, mimo że istniały takie programowe

¹⁵ *A Magyar Köztársaság Kormánya válaszának bevezetője az Európai Bizottság kérdőívére (Wstęp do odpowiedzi rządu Republiki Węgierskiej na kwestionariusz Komisji Europejskiej), tamże, s.691.*

¹⁶ *Agenda 2000 ...*, op.cit., s.162.

założenia i zobowiązywano się tego rodzaju dokument przedstawić jeszcze podczas kadencji parlamentu w latach 1994-98. Jak można sądzić, prace te rozpoczęto zbyt późno, wcześniej koncentrując się np. na odpowiedzi na „Avis” i zmianach strukturalnych w wewnętrznym systemie instytucjonalnym, mającym służyć dochodzeniu do członkostwa w UE. Kiedy strategię rzeczywiście zaczęto przygotowywać na jesieni 1997 r. nałożyła się na to realizacja innego celu, który uznano za bardziej priorytetowy, a mianowicie wypracowanie **strategii negocjacyjnej z Unią**.

Oba te zadania spoczęły na powołanej w lutym 1996 r. Strategicznej Grupie ds. Integracji, na której czele stanął dyrektor Instytutu Gospodarki Światowej Węgierskiej Akademii Nauk, prof. András Inotai. Niezależnie od niej pracował aparat wspomnianego Sekretariatu Stanu ds. Integracji w ramach MSZ. Faktycznie jednak przystąpienie do UE traktuje się jako zadanie nadrzędne. Jak pisał członek owej Strategicznej Grupy, dyrektor Węgierskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, András Balogh: *„W okresie przygotowań do uzyskania członkostwa w UE zagadnienie to znalazło się w centrum zainteresowań nie tylko MSZ, ale całego aparatu państwowego”*.¹⁷ Potwierdza tę ocenę m.in. fakt, że już w 1996 r. – a więc po madryckim „szczyście” Unii w grudniu poprzedniego roku, który władze węgierskie uznały za przełomowy, jeśli chodzi o proces rozszerzenia na Wschód – w każdym resorcie i urzędzie centralnym wytypowano osobę (zazwyczaj na szczeblu podsekretarza stanu) odpowiedzialną wyłącznie za przygotowanie danego urzędu do wymogów członkostwa w UE. Osoby te zasiadają w Międzyresortowej Komitecie ds. Integracji.

Nie wydaje się, aby proces ten został spowolniony, a także zasadniczo zmieniony po wyborach w maju 1998 r., gdyż na czele resortu spraw zagranicznych stanął János Martonyi, niegdyś przez wiele lat pracujący w Brukseli, a w latach 1991-94 podsekretarz stanu w MSZ odpowiedzialny właśnie za kwestie integracyjne. Martonyi jest nie tylko znakomitym ekspertem, ale też przekonany zwolennikiem przystępowania do Unii. Jak sam pisał, UE stanowi *„jedyną możliwą kotwicę”* dla procesów modernizacyjnych w Europie Środkowej i Wschodniej; tylko Europa może być źródłem stabilności, pokoju i rozwoju dla państw tego regionu. Przy czym stawia on zarazem tezę o swoistym wzajemnym sprzężeniu w ramach procesu integracyjnego: *„Podobnie jak jest prawdą, że Europa Środkowa, w tym Węgry, nie mają żadnej innej możliwości niż tylko całkowite włączenie się w procesy europejskiej integracji, tak też jest prawdą, że również Europa Zachodnia nie ma realnej alternatywy dla przyjęcia państw Europy Środkowej i Wschodniej”*. Wynika to stąd, że bez tego regionu

¹⁷ A.Balogh *Integráció és nemzeti érdek (Integracja a interes państwowy)*, Kossuth Kiadó, Budapest 1998, s.17.

Europa Zachodnia przekształciłaby się w swego rodzaju „odizolowany półkontynent” nie mający szans w globalnej konkurencji”.¹⁸

Nie ma więc żadnych wątpliwości, że mimo dość zasadniczej zmiany układu politycznego po wyborach w 1998 r., proces integracji europejskiej będzie na Węgrzech kontynuowany z całą mocą. Tym bardziej, że zwolennikiem tej integracji jest również nowy premier, Viktor Orbán, który – co godne podkreślenia – podczas kadencji parlamentu w latach 1994-98 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji ds. Integracji Europejskiej. Poznał więc dobrze tę tematykę oraz nawiązał wiele cennych kontaktów w kraju i za granicą. Nie ma więc żadnych wątpliwości, że podobnie jak w poprzednich latach polityka integracji będzie znajdowała się w centrum zainteresowania węgierskich władz. Elity polityczne, bez względu na ich rodowód i światopoglądy, dostrzegają bowiem jasno, że przystąpienie do UE stanowi jedyną w istocie szansę modernizacyjną tego niewielkiego kraju, a ponadto tylko przystąpienie do Unii zarówno Węgier, jak i ich sąsiadów daje możliwość optymalnego rozwiązania kwestii Węgrów zamieszkałych za granicą.

5. Trudności i bariery

Nie znaczy to wcale, że proces dochodzenia do członkostwa w Unii Europejskiej będzie bezkonfliktowy. Jak wolno przypuszczać, może być nawet wprost przeciwnie. Węgry stają bowiem przed ogromnymi wyzwaniami. Według najnowszych wyliczeń z 1998 r. eksperta László Csaby: „*dochody na głowę mieszkańca na Węgrzech kształtują się na poziomie 37-38% przeciętnych dochodów w UE. W takim kontekście, zakładając, że przeciętny wzrost PKB w państwach UE wynosilby 2% rocznie, a na Węgrzech 5% (bo to jest bodaj maksymalny wzrost, po jaki można sięgnąć), to wówczas w 2010 r. przeciętne dochody na Węgrzech i tak kształtowałyby się na poziomie 60% dochodów w Unii*”.¹⁹

Zasadniczy problem, na który zwracają uwagę niemal wszyscy tamtejsi eksperci, polega też na tym, że Węgry otrzymują zbyt niską pomoc od państw UE, a same nie posiadają wystarczających środków na transformację i modernizację. W ramach najważniejszego, zainicjowanego w 1989 r. programu pomocy dla kandydatów z Europy Środkowej i Wschodniej – PHARE, Węgry otrzymały w latach 1990-97 bezzwrotną pomoc w wysokości 800 mln ECU, z czego do listopada 1997 r. wykorzystały 488 mln. Środki te pozwoliły na zainicjowanie

¹⁸ J.Martonyi *Európa. Nemzet. Jogállam (Europa – naród – państwo prawa)*, Magyar Szemle-
„*Európai utas*”, Budapest 1998, s.15, 27. Recenzję tej pracy zamieszczamy w dziale „Recenzje
i omówienia” w niniejszym numerze „*Studiów Europejskich*”. (przyp. red.)

¹⁹ L.Csaba, *Féltón az Unió felé (W połowie drogi do Unii)*, „*Európai utas*”, nr 2 1998, s.34.

78 różnorodnych (choć wzajemnie ze sobą powiązanych) przedsięwzięć i programów rozwojowych, z których 41 zakończono do końca 1997 r.²⁰

Po dokonanej przez władze wspólnotowe w 1997 r. reformie programu PHARE i przyjęciu strategii tzw. Nowej Orientacji, w październiku tegoż roku Węgry powołały w ramach Urzędu Premiera specjalnego pełnomocnika ds. wykorzystania środków z tego programu. Realizacja projektów w ramach „Nowej Orientacji” rozpoczęła się w 1998 r. Węgrom przyznano na te cele 107 mln ECU, które w 30% postanowiono poświęcić na reformę wewnętrznych struktur instytucjonalnych w ramach procesu przystępowania do UE, a pozostałe 70% – na inwestycje i programy rozwojowe, związane z przystosowaniem się do wymogów *acquis*. Przykładowo, 34 mln ECU przeznaczono na programy rozwoju wsi i prowincji (szczególnie wspomaganie tamtejszego sektora małych i średnich przedsiębiorstw), 30 mln ECU – na rozwój infrastruktury (np. modernizacja kolei, budowa nie istniejących dotychczas połączeń kolejowych i drogowych ze Słowenią, budowa dalszych autostrad), a 14 mln ECU – na programy rozwoju współpracy transgranicznej węgiersko-austriackiej.²¹

Są to już dość poważne środki, ale w żadnej mierze nie zadowolają one strony węgierskiej, która oczekuje znacznie więcej. Jak przypominał w jednym ze swych studiów prof. András Inotai: „Według danych z 1994 r., środki z programu PHARE liczone na jednego mieszkańca wyniosły na Węgrzech 16 DM; tymczasem państwa członkowskie UE, korzystające z jej funduszy, wykorzystywały środki w wysokości: Irlandia – 1 303 DM, Grecja – 843 DM, Portugalia – 510 DM. Nawet Dania i Belgia otrzymywały *per capita* 9-14 razy więcej niż przeciętnie obywatele Węgier”.²² Nic dziwnego, że Węgry przez cały czas ubiegały się i ubiegają o zwiększenie przyznawanych środków, chociaż tamtejsze elity nie mają zbyt wielkich złudzeń co do możliwości realizacji tych zamierzeń. Panuje powszechna zgodność, że w procesie dochodzenia do członkostwa w UE trzeba będzie liczyć przede wszystkim na własne siły, a większa pomoc i fundusze strukturalne przyjdą zapewne dopiero po uzyskaniu członkostwa. Nie wydaje się to uzasadnione i dlatego delegacja węgierska podczas negocjacji zamierza kwestię dalszej pomocy bezustannie utrzymywać na porządku dnia. Strona węgierska zamierza zabiegać o: (a) reformę systemu funduszy strukturalnych oraz (b) zwiększenie środków przyznawanych w ich ramach kandydatom do UE w latach 2000-2006.²³

6. Przygotowanie opinii publicznej

²⁰ I.Pataki, *op.cit.*, s.344.

²¹ Tamże, s.345.

²² A.Inotai, *Útközben. Magyarország és az Euópai Unió (Tanulmányok)* [Na drodze. Węgry i UE. (Studia)], Belvárosi Könyvkiadó, Budapest 1997, s.46.

²³ Tamże, s.118.

Nikt z ekspertów i polityków zajmujących się integracją nie ma wątpliwości, że jedną z najpoważniejszych barier i trudności będzie przekonanie społeczeństwa węgierskiego do członkostwa w Unii. Międzyresortowa Komisja ds. Integracji już w kwietniu 1995 r. zaakceptowała tzw. rządową strategię komunikacji społecznej, której zadaniem jest przygotowanie opinii publicznej. Strategię tę rozpoczęto realizować od 1 stycznia 1996 r., od początku przeznaczając na nią dość poważne środki z centralnego budżetu (220 mln forintów rocznie) i uzupełniając je jeszcze środkami z programu PHARE (2,25 mln ECU w latach 1997-2000).²⁴ W realizację strategii zaangażowane są wszystkie publiczne media, najważniejsze urzędy centralne, a także około 60 organizacji społecznych. W jej ramach przygotowuje się odpowiednie informacyjne programy radiowe i telewizyjne, wydaje prace specjalistyczne i popularno-naukowe, organizuje wystawy oraz „Dni Europejskie” w poszczególnych miastach, przygotowuje się tematyczne edycje programów wideo i multimedialnych. Można dostrzec, że znaczna część programów koncentruje się na dwóch kategoriach osób: młodzieży oraz ludzi na prowincji.

W ramach tej strategii prowadzi się też wnikliwe i zakrojone na szeroką skalę badania opinii publicznej dotyczące stanu wiedzy i przygotowań do członkostwa w UE. Wynika z nich, że pod tym względem władze węgierskie mają jeszcze wiele do zrobienia. Z badań porównawczych prowadzonych przez Eurobarometr wynika, że Węgrzy nie należą wcale do największych entuzjastów przystępowania do Unii, plasując się w regionie Europy Środkowej i Wschodniej mniej więcej w środku tabeli. (Por. tabela 1.)

Tabela 1. Jaka jest Pana/Pani opinia o celach i działalności UE? (w %)

Państwo	Pozytywna	Obojętna	Negatywna
Rumunia	65	21	2
Polska	58	24	4
Litwa	22	40	6
Bułgaria	42	19	4
Słowenia	35	40	13
Słowacja	34	44	7
Węgry	33	32	11
Republika Czeska	33	42	9
Łotwa	26	53	12
Estonia	24	57	10
Ogół państw	49	28	6

²⁴ *Magyarország politikai ... 1997*, op.cit., s.586.

stowarzyszonych			
-----------------	--	--	--

Pozostałe głosy, to niezdecydowani lub osoby nie mające zdania.

Źródło: *Magyar és közép-kelet-európai lakossági vélemények gazdaságról, politikáról és az európai együttműködésről 1996-ban (Poglądy opinii publicznej na Węgrzech nt. gospodarki, polityki i współpracy europejskiej w 1996 r.) w: Magyarország politikai évkönyve 1997, op.cit., s.585.*

Z danych wynika, że poglądy węgierskiego społeczeństwa na temat integracji z Unią Europejską są dość stabilne i utrzymują się na porównywalnym poziomie. W okresie 1991-1996 odnotowano jednakże pewien wzrost opinii negatywnych (z 4,3% w 1991 r. do 7,5% w 1994 r. i 11% w 1996 r.), jak też pewien spadek opinii pozytywnych (z 45,2% w 1991 r. do 32,7% w 1994 r. i 33,6% w 1996 r.).²⁵ Mimo wysiłków władz i coraz poważniejszych nakładów na propagowanie członkostwa w UE spada na Węgrzech poziom „eurooptymizmu”, wzrasta natomiast nieznacznie krąg „europesymistów”, szczególnie na prowincji oraz w kręgach osób starszych i słabiej wykształconych.

Według badań renomowanej agencji Sonda Ipsos z 1997 r., pozytywny obraz Unii miało 52% badanych, negatywny – 15%, ambiwalentny – 14%, a pozostałe 19% nie miało na ten temat wyrobionego zdania. Według tych samych badań, na pytanie „czy przystąpienie do Unii jest raczej korzystne, czy niekorzystne dla Węgier?” we wrześniu 1996 r. 57% respondentów odpowiedziało „korzystne”, a 18% – „niekorzystne”; a we wrześniu 1997 r. odpowiedzi „korzystne” udzieliło 69% ankietowanych, podczas gdy „raczej niekorzystne” – 15%.²⁶ O niewielkim stopniu wiedzy na temat samej Unii i procesów integracyjnych świadczy też fakt, że aż 35% badanych w 1996 r. nie potrafiło wskazać ani jednego państwa-założyciela UE (w 1997 r. sytuacja uległa poprawie i osób takich było już 22%); podobnie jak wiele osób miało trudności ze wskazaniem kandydatów do Unii z naszego regionu (poza Polską i Czechami). Godny natomiast podkreślenia jest fakt, że aż 64% badanych opowiada się za wspólnym przyjmowaniem państw Europy Środkowej i Wschodniej.²⁷

Węgierska opinia publiczna nie jest zatem jeszcze w pełni przygotowana do członkostwa w UE. Coraz częściej pojawiają się również poglądy, że liczba przeciwników przystąpienia może paradoksalnie rosnać w trakcie negocjacji akcesyjnych, gdy okaże się, że Unia twardo stawia – i egzekwuje – swoje warunki. Jako jeden z przejawów rosnącego niezadowolenia z wielkich wysiłków

²⁵ Tamże, s.586.

²⁶ D.Husz, *Csatlakozásra várva – Euroatlanti integráció és magyar közvélemény 1997-ban (Oczekując na członkostwo – integracja euroatlantycka w oczach węgierskiej opinii publicznej w 1997 r.) w: Magyarország politikai ... 1998, op.cit., s.808, 811.*

²⁷ *Magyarország politikai ...*, rocznik 1997: s.653-656 oraz rocznik 1998: s.712.

oraz kosztów transformacji i modernizacji wymienia się fakt wejścia w 1998 r. do parlamentu skrajnie nacjonalistycznej, populistycznej Węgierskiej Partii Sprawiedliwości i Życia Istvána Csurki. Coś podobnego zdarzyło się po raz pierwszy po 1990 r. i wytrąciło delegacji węgierskiej argument w dyskusjach z Unią, że w parlamencie węgierskim nie są reprezentowane skrajne siły polityczne. Delegacja może mieć również utrudnione zadanie z innego względu – otóż w koalicji rządzącej znalazło się inne populistyczne i demagogiczne ugrupowanie: Niezależna Partia Drobnych Właścicieli Jozsefa Torgyána, której dotychczasowe stanowisko w sprawie przystępowania do UE było, mówiąc ogólnie, ambiwalentne, a na pewno nie jest przejrzyste i klarowne.

7. Dylematy i problemy

Kwestie te wprowadzają nas w zakres zagadnień najtrudniejszych – w problematykę wyzwań, przed jakimi stanęła Republika Węgierska w związku z realizacją strategicznego celu, jakim jest uzyskanie członkostwa w Unii Europejskiej. (Członkostwo w NATO po korzystnych rezultatach węgierskiego referendum w listopadzie 1997 r. i głosowania w amerykańskim Senacie w kwietniu 1998 r. wydaje się być przesądzone.)

Jedno z najważniejszych zagadnień, jakie trzeba będzie wyjaśnić społeczeństwu, to kwestia zachowania suwerenności w ramach UE. Utrzymuje się bowiem dość powszechne przekonanie, że z chwilą przystąpienia do Unii nastąpi w znacznym zakresie rezygnacja z atrybutów suwerenności. Węgierscy politycy i eksperci mają świadomość panujących w społeczeństwie przekonań w tej sprawie. Dlatego poświęcają temu zagadnieniu dużo uwagi. Jak pisze cytowany już András Balogh: „*Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że w trakcie pełnej integracji Węgier będziemy musieli pogodzić się z faktem, iż częściowo zrezygnujemy z atrybutów suwerenności państwa. Taka decyzja nie oznacza jednak, że musimy zrezygnować z własnych narodowych zwyczajów, z własnej tożsamości, kultury czy języka, jak też że będziemy musieli pogodzić się z rezygnacją ze stałego egzekwowania narodowych interesów*”.²⁸

Znacznie szerzej myśl tę rozwija i poświęca temu zagadnieniu dużo uwagi nowy minister spraw zagranicznych, János Martonyi. Przeprowadza on wywód, że w obecnym świecie państwo narodowe staje się pojęciem przebrzmiałym i traci na znaczeniu. W nowej, integrującej się Europie, a szczególnie w modernizującej się Europie Środkowej i Wschodniej, należy wprowadzić trójpoziomy system decyzyjny: na szczeblu ponadnarodowym (np. UE, NATO), państwowym oraz regionalnym (lokalnym, samorządowym). Dla państw

²⁸ A. Balogh, *A Magyar külpolitika elvei és a modernizáció (Zasady węgierskiej polityki zagranicznej a modernizacja)* w: *Integráció és nemzetiség*, op.cit., s.21.

naszego regionu szczególnie istotne jest umacnianie tego owego, samorządowego szczebla, ponieważ była to dotychczas kwestia bardzo zaniedbana. Przy czym, jak zaznacza Martonyi, system ten nie będzie sprawny, jeśli na wszystkich trzech szczeblach nie zapewni się demokratycznego systemu podejmowania decyzji oraz przejrzystości zachodzących procesów. Bez demokracji i jawności nie będzie to system funkcjonalny.²⁹

Drugie, jeszcze poważniejsze wyzwanie, przed jakim stają Węgry, wiąże się z ich specyficzną sytuacją, a mianowicie z tak licznymi skupiskami Węgrów w państwach ościennych. Jest to kluczowe zagadnienie polityki zagranicznej nowego demokratycznego państwa. Gdy Jozsef Antall w 1990 r. nadmienił, że jest premierem dziesięciomilionowego państwa, ale „duchowo” czuje się odpowiedzialny za całą piętnastomilionową społeczność węgierską, wywołał tą wypowiedzią prawdziwą burzę i – w zgodnej ocenie obserwatorów – nie ułatwił tym samym stosunków z sąsiadami.

Z tą trudną kwestią wiąże się jeden z podstawowych azymutów węgierskiej polityki zagranicznej. We wszystkich oficjalnych opracowaniach stawia się jasno cel, zgodnie z którym węgierska dyplomacja będzie dążyć do zapewnienia w regionie Europy Środkowej i Wschodniej spokoju i bezpieczeństwa, a także do tego, aby jak najwięcej państw regionu i to jak najszybciej znalazło się w strukturach europejskich i euroatlantyckich. Wynika stąd, że jak najszybsza integracja państw naszego regionu leży w interesie Węgier w kontekście rozwiązywania kluczowego dla nich zagadnienia, jakim jest kwestia węgierskich mniejszości zamieszkałych poza granicami kraju. Mówi się wręcz, że „nie tylko taktycznym, ale wręcz strategicznym interesem Węgier jest pomoc w osiągnięciu europejskich i euroatlantyckich celów integracyjnych tym ich sąsiadom, u których zamieszkują liczne mniejszości narodowości węgierskiej”.³⁰

Ale zakres „zadań domowych” jest, naturalnie, znacznie obszerniejszy i wiąże się nie tylko z celami polityki zagranicznej. W jeszcze większym stopniu dotyczy polityki wewnętrznej. Niektóre z zadań wymieniono już w „Agendzie 2000”, wskazując, że Węgry mają niedociągnięcia (a więc i poważną pracę do wykonania), jeśli chodzi o ochronę środowiska, system celny i przemysł energetyczny. Podobnie jak inne państwa regionu, muszą też wiele uwagi poświęcić modernizacji systemu administracyjnego państwa (wzmocnienie samorządów), a także dokonać reform w sferze socjalnej, przede wszystkim system rent i emerytur, opieki zdrowotnej oraz oświaty. Zupełnie nieźle przedstawia się natomiast harmonizacja prawa – według danych Sekretariatu Stanu ds. Integracji, z 899 celów i wskazań zawartych we

²⁹ J.Martonyi, *Közép Európa és európai integráció (Europa Środkowa i integracja europejska)* w: *Európa. Nemzet. Jogállam*, op.cit., s.50,51; patrz też s.66, 67.

³⁰ A.Balogh, *A Magyar külpolitika nemzeti kissebségi vonatkozásai (Kwestie mniejszości narodowych w węgierskiej polityce zagranicznej)* w: *Integráció és nemzeti érdek*, op.cit., s.28.

wspólnotowej *Białej Księdze*, pod koniec 1997 r. Węgry spełniały już 579. Tym niemniej konieczne są jeszcze duże wysiłki w dziedzinach prawa dotyczących konkurencji, zamówień publicznych, stowarzyszeń, systemu podatkowego, usług finansowych, praw autorskich oraz kryteriów przestrzegania jakości produktów.³¹

Są jeszcze inne wyzwania i zadania, które mają charakter bardziej „operacyjny”. Wspomniał o nich w jednym z opracowań prof. Inotai, wymieniając przede wszystkim:

- konieczność przekonania partnerów z UE, że Węgry są gotowe pójść bardzo daleko w przygotowaniach ich do członkostwa, a więc, że są „poważnym partnerem”;
- potrzebę przygotowania, przedstawienia oraz realizacji narodowej strategii integracyjnej, którą równocześnie należy udostępnić partnerom unijnym;
- wykazywanie, że koszty członkostwa Węgier, państwa niewielkiego, będą niewspółmiernie mniejsze niż w przypadku np. Rosji, a nawet byłej NRD.³²

8. Wnioski i oceny

Wszystkie wymienione wyżej cele oraz dylematy i trudności świadczą o tym, że węgierskie elity polityczne stanęły przed jednym z najpoważniejszych zadań nie tylko w swej działalności, ale wręcz w całej historii kraju, gdyż trzeba sprostać wyzwaniom o charakterze wręcz cywilizacyjnym. Podobnie jak inne państwa postsocjalistyczne, Węgry w swym dążeniu do członkostwa w Unii Europejskiej, traktowanym jako cel strategiczny, stają przed ogromnym wyzwaniem modernizacji struktur państwa w niemal wszystkich dziedzinach: politycznej, gospodarczej, społecznej. Chociaż w porównaniu z innymi kandydatami z regionu kraj ten jest już stosunkowo dobrze przygotowany – co potwierdziły oceny Komisji Europejskiej – nie umniejsza to ciężarów i zadań przed nim stojących.

Nie wiadomo jeszcze, jak odpowie na te nowe wyzwania węgierskie społeczeństwo, już bardzo zmęczone (co potwierdzają wszelkie sondaże) zarówno blisko dziesięcioletnią pokomunistyczną transformacją, jak i długim, niemal dwudziestoletnim brakiem wyraźnego wzrostu gospodarczego (dopiero w 1997 r. odnotowano blisko 4% wzrostu i jest on już tym razem oparty na dość solidnych podstawach, a więc może okazać się trwały). Jak wykazują badania opinii społecznej, liczba „eurooptymistów” zamiast rosnać spada. A przecież wiele istotnych – i uciążliwych – reform w oświacie, służbie zdrowia czy

³¹ Por. I.Pataki, op.cit., s.346.

³² A.Inotai, *Magyarország EU-tagságának kritériumrendszere (System kryteriów związany z przystępowaniem Węgier do UE)* w: *Európai politikai ... 1997*, op.cit., s.55.

administracji dopiero stanie przed Węgrami. Można przypuszczać, że pojawi się coraz więcej polityków wykorzystujących niezadowolenie wywołane obciążeniami procesu integracyjnego, co zdają się potwierdzać wyniki wyborów z maja 1998 r.

W pewnym sensie niepokojące jest zjawisko, że realnie istnieją już obozy „eurooptymistów” i „europesymistów” i że są one dość łatwe do zidentyfikowania zarówno w elektoratach poszczególnych partii, jak też biorąc pod uwagę przekrój wiekowy, poziom wykształcenia lub miejsce zamieszkania. Trudno natomiast odmówić racji politologowi, prof. Attili Ághowi, który podkreśla, że dopóki takie obozy istnieją i nie rozpocznie się w nich wewnętrzna dyferencjacja, „dopóty prawdziwy proces europeizacji nie będzie mógł ruszyć z miejsca”.³³

Kolejny, oczywisty cel, przed jakim stoją Węgry (podobnie jak wszyscy pozostali kandydaci z regionu), to konieczność zapewnienia narodowego konsensusu w procesie dochodzenia do członkostwa w UE. Nie uda się go jednak osiągnąć, jeżeli zawczasu nie rozpocznie się przygotowania społeczeństwa i uświadamiania mu, że w trakcie tego procesu będą przegrani i wygrani. Chodzi o to, aby neutralizować nieuniknione niezadowolenie tych warstw i grup, które na przystąpieniu do Unii przegrają, a równocześnie wykazywać, że w dalszej perspektywie jest to cel opłacalny dla całego społeczeństwa, gdyż integracja europejska to cel narodowy, a nie danego rządu czy parlamentu.

Według oceny wspomnianego szefa Sekretariatu Stanu ds. Integracji, Ferencza Somogyiego: „Naturalnie, nawet po przystąpieniu do instytucji europejskich i euroatlantyckich nie nastąpi natychmiastowo i automatycznie rozwiązanie naszych problemów. Ale jest to najbardziej obiecujący sposób na realizację naszych krótko- i długoterminowych zadań i sprostanie nowym wyzwaniom. W istocie rzeczy, jest to jedyny sposób harmonizacji naszych zachowań w ramach nowego systemu stosunków w Europie, który właśnie się kształtuje”.³⁴

Somogyi nie dopowiada myśli do końca, ale daje jasno do zrozumienia, że w gruncie rzeczy Węgry nie mają alternatywy dla jak najszybszego włączenia się do systemu instytucji zachodnich. Podobnie uważa wielu innych węgierskich autorów, ekspertów i polityków. Warto więc może na zakończenie zestawień argumenty jednej i drugiej strony po to, aby bardziej plastycznie zobrazować brak innej możliwości.

Przystąpienie Węgier do instytucji europejskich i euroatlantyckich oznacza:

- historyczną szansę modernizacji i trwałego postępu,
- wzrost poczucia bezpieczeństwa,

³³ A.Ágh, *Politikai harmonizálás, avagy a magyar politikai rendszer európaizálása (Harmonizacja polityczna, czyli europeizacja węgierskiego systemu politycznego)*, tamże, s.63.

³⁴ F.Somogyi, *Euro-Atlantic Integration: Continuity and Consensus in Hungarian Foreign Policy* w: *Foreign Policy. Special Issue on Hungary Towards the European Integration*, vol. 3, Budapest 1997, s.6.

- stworzenie możliwości pokojowego uregulowania stosunków z sąsiadami i zapewnienia zarówno ścisłych kontaktów z węgierskimi mniejszościami zamieszkałymi w państwach ościennych, jak też zapewnienia im godziwych warunków życia,
- zagwarantowanie przemian demokratycznych i rządów państwa prawa.

Natomiast niepodporządkowanie się europejskim kryteriom może (choć nie zawsze musi) doprowadzić do:

- rozrastającej się korupcji czy wręcz kleptokracji,
- zacofania,
- rządów bezprawia,
- prowincjonalizmu,
- konfrontacji z sąsiadami, a ta była już dwukrotnie w mijającym XX wieku przyczyną narodowej katastrofy, przypieczętowanej w układach pokojowych zarówno po pierwszej (Trianon), jak i po drugiej wojnie światowej (Paryż).

Takie zestawienie świadczy, że w gruncie rzeczy Węgry żadnej alternatywy nie mają. Kosztem ogromnego wysiłku i niemałych ofiar, muszą „wejść do Europy”. Wychodząc z realnych przesłanek, węgierscy analitycy określają datę przystąpienia ich państwa do Unii na lata 2002-2004. Formalnie, podobnie jak politycy, opowiadają się oni za przystąpieniem w pierwszej turze jak największej liczby państw z naszego regionu. Faktycznie jednak silne podkreślanie niemal przy każdej nadarzającej się okazji idei dyferencjacji kandydatów zdaje się wskazywać, że Węgrzy gotowi są wejść do Unii nawet sami, bez oglądania się na innych. Wśród tamtejszych ekspertów panuje bowiem dość zgodne przekonanie, że dopiero po uzyskaniu członkostwa w UE kraj będzie mógł uzyskać znacznie większe niż dotychczas środki finansowe.

Problem w tym, że taki cel kłóci się wręcz z narodowym interesem, widzianym z innej perspektywy, a mianowicie ze strony węgierskich mniejszości zamieszkałych w państwach ościennych. Nowa koalicja, która doszła do władzy w lecie 1998 r., zamierza poświęcić im jeszcze więcej uwagi niż poprzednio. Jak to jednak pogodzić z celami integracyjnymi? Jest to jeden z dylematów, przed jakim stoją Węgry na drodze do integracji europejskiej. Ich dotychczasowe osiągnięcia są już stosunkowo poważne i pozytywnie oceniane za granicą, co znalazło potwierdzenie w zaliczeniu do grupy pięciu kandydatów z regionu zaproszonych do rokowań akcesyjnych. Trudno jednak już dziś wymiernie ocenić, gdzie znajdują się Węgry na drodze do pełnego członkostwa w Unii, bo chociaż ogromny wysiłek mają już za sobą, nie mniejsze zadania znajdują się jeszcze przed nimi.